

ZE WZGÓRZA

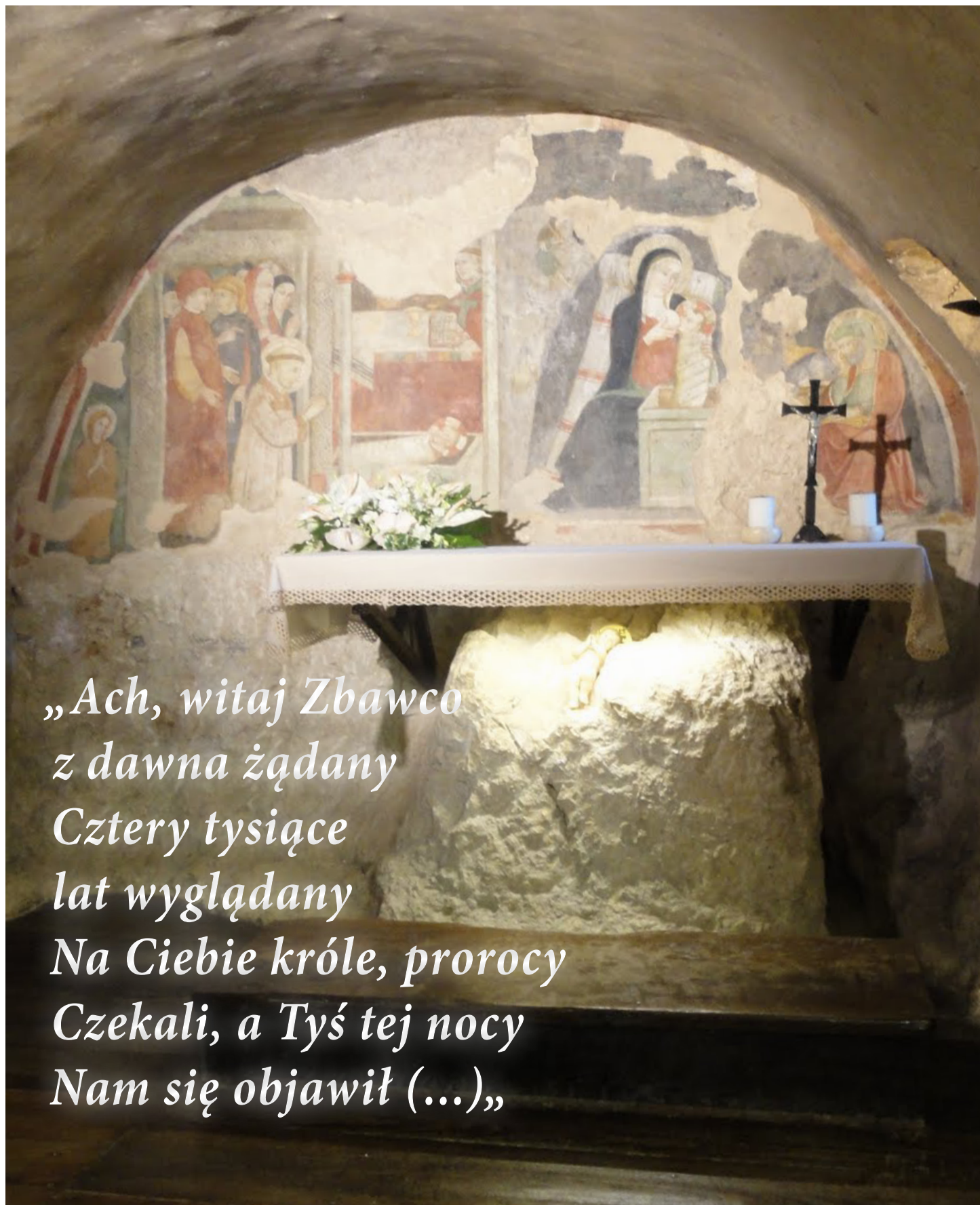
ISSN 1505 - 947 X

Pismo Parafii św. Antoniego

GDYNIA Wzgórze św. Maksymiliana

nr 188 **BOŻE NARODZENIE 2013**

www.gdynia.franciszkanie.pl



*„Ach, witaj Zbawco
z dawna żądany
Cztery tysiące
lat wyglądany
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się objawił (...),”*

Narodzenie Pańskie AD 2013

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstańcie, pasterze, Bóg się nam rodzi!

DRODZY PARAFIANIE, SYMPATYCY NASZEGO KOŚCIOŁA I SANKTUARIUM, CZYTELNICY PISMA ZE WZGÓRZA!

Po raz kolejny przeżywamy radosny czas Narodzenia Pańskiego. Cała ziemia raduje się z tego, że Jezus przychodzi do ludzi, by zamieszkać między nami i z nami. Niech nowonarodzony Syn Boży obdarzy Was oraz Wasze rodziny swoim pokojem i dobrem, niech obudzi w Was to co uśpione i ożywi to co martwe. Niech te dni każdemu z Was pomogą zobaczyć dobro, które Bóg daje nam każdego dnia. Niech Bóg obecny pośród nas napełni Wasze serca wiarą, nadzieją i miłością, abyście stawali się znakiem Jego Miłości dla wszystkich, których będziecie spotykać przez ten piękny świąteczny czas oraz przez cały kolejny rok. Niech Was Bóg błogostawi!

Życzą:

Wasi Duszpasterze oraz Redakcja

Kochani Parafianie, Drodzy Przyjaciele naszego Klasztoru i Parafii.



*O Panie, uczyń z nas narzędzia
Twego pokoju;
abyśmy siali miłość, tam,
gdzie panuje nienawiść;
wybaczenie, tam,
gdzie panuje krzywda,
jedność, tam gdzie panuje zwątpienie;
nadzieję, tam gdzie panuje rozpacz;
światło, tam gdzie panuje mrok;
radość, tam gdzie panuje smutek.
Spraw, abyśmy mogli
nie tyle szukać pociechy,
co pociechę dawać;
nie tyle szukać zrozumienia,
co rozumieć;
nie tyle szukać miłości, co kochać;
albowiem dając - otrzymujemy;
wybacząc - zyskujemy przebaczenie;
a umierając, rodzimy się
do wiecznego życia.
Przez Jezusa Chrystusa.
Pana naszego.*

Ta piękna modlitwa franciszkańska o pokój bez wątpienia przypomina nam o czasie, który obecnie przeżywamy w Kościele. Przypomina nam o wielkim cudzie miłości Boga do człowieka, która w szczególny sposób objawiła się w narodzeniu Jego Syna, Jezusa Chrystusa. To właśnie On, Nowonarodzony Pan i Zbawca, Bóg i człowiek wszystko czyni nowe, inne. On uzdalnia nas do zmiany swojego życia, abyśmy byli coraz bardziej ludźmi, którzy kochają, wybaczą, szukają pokoju, niosą innym nadzieję i radość. Patrząc na Nowonarodzonego, chcemy wszyscy doświadczać mocy i siły Miłości, która wszystko czyni nowe.

Niedawno, bo tuż u progu Adwentu, zakończyliśmy przeżywany w całym Kościele Rok Wiary. Staraliśmy się prosić w tym czasie Pana Boga, by przymnożył nam wiary. Chcieliśmy przez lekturę Pisma św., Katechizmu oraz Dokumentów Soboru Watykańskiego II po raz kolejny zaczerpnąć ze źródła naszej wiary. Obecny rok duszpasterski będziemy przeżywać pod hasłem: *Wierzę w Syna Bożego*. I tym razem chcemy we wspólności

parafialnej i eklezjalnej zaczerpnąć życia ze źródła wiary, jakim jest Jezus Chrystus. Chcemy być przy Bogu przez udział w niedzielnej Eucharystii, przystępowanie do sakramentów świętych, słuchanie Bożego Słowa, angażowanie się w życie parafii i kościoła, służenie tym, którzy najbardziej potrzebują miłości oraz miłosierdzia.

Przy tej okazji dziękuję Wam wszystkim za to, że jesteście przy Bogu we wspólnocie parafialnej, za wszelkie zaangażowanie i pomoc. Bo parafia to wspólny dom i wspólne dobro nas wszystkich. Po raz kolejny bardzo dziękuję za to wszystko, co udało się w tym minionym roku zrobić w naszej Parafii. Przede wszystkim za dobro duchowe, które jest ciche, z początku niewidoczne, ale z czasem przynosi obfite owoce. Dziękuję za każdą modlitwę, za każdą chwilę trwania przy Bogu.

Dziękuję również za dobro materialne, na które zawsze można liczyć z Waszej strony. Bóg zapłać za wszystkie Wasze ofiary przekazane na kościół i klasztor. Dzięki nim przez ostatni rok zdołaliśmy zamontować instalację odgromową na klasztorze, przeprowadzić generalny remont kaplicy św. Antoniego, wymienić część oświetlenia górnego kościoła na ledowe, zabezpieczyć schody prowadzących na chór oraz zrobić generalny remont iluminacji naszego kościoła. To bardzo wiele jak na jeden rok. Bogu niech będą dzięki za to, że wspólnymi siłami udało się nam to wszystko zrobić. Bo razem zawsze można więcej. Bóg Zapłać!

Kochani, niech ten czas Narodzenia Pańskiego napełni serce każdego z Was ogromem swojej miłości, niech Bóg da Wam pokój i dobro, a Jezus niech czyni Wasze życie szczęśliwym. Niech Bóg Wam błogostawi i niech Was strzeże.

Wasz Proboszcz
o. Stanisław

w NUMERZE...

WSPOMNIENIE.....	4
Śp. o. Jacek Kamzela	
Z ŻYCIA PARAFII.....	5
* Dzień Papieski	
* Remont kaplicy św. Antoniego	
HOSPICJUM ŚW. WAWRZYŃCA.....	5
Bursztynowa Przysłań	
LIST Z ASYŻU.....	7
od br. Łukasza Stanisławskiego	
ŚLUBY WIECZYSTE.....	8
br. Macieja Talewskiego	
NOC ŚWIĘTYCH.....	9
KALENDARIUM.....	10
CARITAS.....	10
„Samarytanin roku 2013”	
DROGI PRZYJACIELU.....	12
Świąteczny list na Boże Narodzenie 2013r.	
ŚW. MAKSYMILIAN.....	12
o Bożym Narodzeniu	
ŚW. SZCZEPAN.....	13
CHÓRY „SYMFONIA” I „CANTAMUS REGINEA”.....	14
wspólne koncerty niepodległościowe	
RYCERSTWO NIEPOKALANEJ.....	14
SZOPKA W GRECCIO.....	15
WYPISY Z KANCELARII PARAFIALNEJ.....	17
OGŁOSZENIA.....	17
INFORMATOR PARAFIALNY.....	18
KOLEDA 2014.....	20

okładka: Jaskinia w Greccio,
gdzie św. Franciszek
zrobił swoją pierwszą
szopkę. /czyt. str. 15/

O. Jacek Kamzela (1937 – 2013) – wspomnienie –

19 października 2013 roku w wieku 76 lat odszedł do Pana po wieczną nagrodę O. Jacek Kamizela. Wszysty pamiętamy Go zawsze pełnego humoru i pogody ducha. W naszym gdyńskim klasztorze franciszkańskim posługiwał od 21 lat głosząc dobrą nowinę wszystkim wiernym nawiedzającym kościół pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy na Wzgórzu św. Maksymiliana Marii Kolbego.



Urodził się w Gnieźnie i pochodził z parafii franciszkańskiej, gdzie był ochrzczony i przyjęty do I Komunii Świętej. Tam też został ministrantem. Od najmłodszych lat uważnie przyglądał się ojcom i braciom zakonnym, podziwiając ich gorliwość, skromność i bezinteresowne zaangażowanie dla dobra parafii oraz wszystkich ludzi uczęszczających do kościoła. Kiedy ukończył szkołę podstawową, zdecydował się wstąpić do Małego Seminarium w Niepokalanowie. Tam też odbył nowicjat, który zakończył złożeniem pierwszych ślubów. Później były studia filozoficzne w Łodzi i teologiczne w Krakowie, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie.

Po święceniach posługiwał w Niepokalanowie i kolejno w Sławsku, Kołobrzegu, Lęborku i Kwidzynie. Od lipca 1980 roku został proboszczem w Darłowie, a od 1988 roku mianowany

przez przełożonego prowincjalnego gwardianem klasztoru i proboszczem parafii w Kołobrzegu. Od lipca 1992 roku został skierowany do Gdyni na Wzgórze św. Maksymiliana, gdzie w tutejszej placówce franciszkańskiej posługiwał przez długie lata. W ostatnim czasie ciężko chorował, lecz swoje cierpienie przeżywał bez buntu, trwając w modlitewnej więzi z Bogiem.

Ojciec Jacek wszędzie tam, gdzie przebywał, zawsze wypełniał swoją posługę kapłańską i zakonną. Przede wszystkim poprzez sprawowanie Najświętszej Eucharystii, głoszenie Słowa Bożego, posługę w konfesjonale i na modlitwie, która jest nieodzowna w życiu każdego chrześcijanina, a tym bardziej kapłana i zakonika. Kiedy był młodym kapłanem, jego posługa w znacznym stopniu obejmowała katechizację dzieci i młodzieży. Ponadto posługiwał w kancelarii parafialnej i był opiekunem wielu grup duszpasterskich oraz nawiedzał chorych z Najświętszym Sakramentem.

Kiedy przed laty zapytałem O. Jacka, jako doświadczonego kapłana, czy ludzie ufają Panu Bogu i żyją Jego miłością, w odpowiedzi usłyszałem od Niego następujące słowa: „**Z pewnością występują w naszym życiu różne problemy, które jak chwasty najchętniej wyrwalibyśmy z korzeniami, aby żyć miłością Bożą i ufać głęboko naszemu Panu. Jednak często nie jest to dla nas takie łatwe. Dlatego pamięć**



tajmy, że rodzice przekazując życie są współpracownikami Boga, uczestnikami dzieła stworzenia. Do życia Bożego rodzi się człowiek przez dary Ducha Świętego, dzięki któremu Syn Boży stał się człowiekiem, a przez tegoż Ducha człowiek uczestniczy w życiu Bożym. Jako ludzie jesteśmy często słabi i nieudolni, zdani na czyjąś pomoc i opiekę, ale przez więź z Jezusem możemy stać się bardziej ufni i mocni, a kiedy pozwolimy, aby Bóg wlał w nasze serca swoją miłość, to ona wypełni nas aż po brzegi”.

Dzisiaj nie ma już wśród nas O. Jacka Kamizeli. Zachowajmy go jednak w swojej pamięci, a w modlitwie zanośmy nasze wołanie do Boga, aby w swoim miłosierdziu i dobroci obdarzył Go swoją światłością i pokojem w Królestwie Chrystusowym, gdzie nie ma też i cierpienia, a panuje radość i szczęście wieczne.

Jerzy Chmara



Dzień Papieski

Zazwyczaj w Dzień Papieski Akcja Katolicka zbierała po Mszach Świętych datki na Dzieło Papieskie dla uzdolnionej niezamożnej młodzieży. W tym roku postanowiliśmy uczcić naszego Papieża dokładnie w dniu 16 paździer-

nika (co wypadło w dzień powszedni) przez zaproszenie dzieci i młodzieży do wspólnej modlitwy Anioł Pański z Janem Pawłem II.

Na nasze zaproszenie odpowiedziała dyrekcja i katecheci oraz inni



nauczyciele ze Szkoły podstawowej nr 23 i Gimnazjum nr 10. Była to premiera dorocznego, mamy nadzieję, spotkania uczniów w południe na modlitwie, którą pragniemy odmawiać w łączności z naszym Błogosławionym rodakiem.

Siostra Elżbieta, która katechizuje w szkole podstawowej, przygotowała ze swoimi podopiecznymi bardzo ładny, krótki program artystyczny. Prezes Akcji Katolickiej przedstawił parę informacji o Ojcu Świętym i Jego pontyfikacie. Była też „Barka” i jedna dziesiątka różańca.

Ufamy, że zwyczaj obchodzenia Dnia Papieskiego przez młodzież w ten sposób przełoży się na wzmocnienie wiary nie tylko uczniów, ale i ich rodzin.

Barbara Thun
akatogdynia@gmail.com

Remont kaplicy św. Antoniego

Po kilku miesiącach prac remontowych w połowie września tego roku została na nowo otwarta kaplica św. Antoniego. Najwięcej trudności sprawiły otwory wentylacyjne oraz odtworzenie kafli na kolumnach, które w efekcie zostały zamalowane z braku możliwości wykonania fug. Jeżeli znajdzie się specjalista, który zaproponuje efektywną technologię obramowań kafli, do sprawy można wrócić.

Niemniej kaplica odzyskała blask, jest zaopatrzona w dopływ powietrza i wysprzątana, co dokumentuje poniższe zdjęcie.



Barbara Thun

Bursztynowa Przystań – gościnny dom

Bursztynowa Przystań jest częścią hospicjum Św. Wawrzyńca, które funkcjonuje w Gdyni od 1987 roku. Obejmuje ono opieką osoby nieuleczalnie chore oraz ich rodziny. Nowy dom przeznaczony został na zapewnienie opieki chorym dzieciom.

Otwarcie Bursztynowej Przystani miało miejsce 2 grudnia 2013 r. Poświęcenia budynku dokonał arcybiskup Sławoj Leszek Głódź. Podczas otwarcia ks. Grzegorz Miloch przypomniał słowa Jana Pawła II: „Bądźmy wciąż wpatrzeni w piękno dzieci, my dorośli, w dodatku dzieci chorych, które są szczególnie piękne”. Ksiądz Grzegorz wyraził wdzięczność wszystkim, któ-

rzy pomogli zbudować Bursztynową Przystań. Ma ona ulżyć w cierpieniu chorym dzieciom i zapewnić im poczucie bezpieczeństwa, otoczyć miłością. Żadne chore dziecko i żadna rodzina nie mogą się czuć osamotnione

Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni, z wdzięcznością podziękował wszystkim ofiarnym dobrodziejom, którzy stworzyli, jak nazwał, „wyjątkowe miejsce dla wyjątkowych osób – dla cierpiących dzieci, które w swojej podróży znajdą tu bezpieczny i przyjazny port, w którym czekają na nie z otwartymi ramionami serdeczni ludzie promieniujący pogodą, spokojem, cierpliwością i dobrem”.

Apostolskiego błogosławieństwa apostolskiego Bursztynowej Przystani udzielił Ojciec Święty Franciszek.

Swój wkład w wyposażenie Bursztynowej Przystani miała również nasza parafia, w której rozprowadzone zostały cegiełki na nowe hospicjum w postaci kalendarzy na rok 2014.

Paweł Kurski

Wszystkim, którzy chcieliby pomóc dzieciom i ich rodzicom z Bursztynowej Przystani podajemy potrzebne dane:

Hospicjum im. św. Wawrzyńca
konto bankowe: PEKAO S.A. II o /
75 1240 3510 1111 0000 4318 2794
www.hospicjum.gdynia.pl
ul. Dickmana 6, 81-109 Gdynia
telefon 58-665-66-55

Stowarzyszenie Hospicjum
im. św. Wawrzyńca w Gdyni
pomagamy od 1987 roku

BURSZTYNOWA
PRZYSTAŃ
hospicjum dla dzieci

Podziękowanie

Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Wawrzyńca w Gdyni
składa serdeczne podziękowanie

**O. Stanisławowi Kreft
Proboszczowi
Parafii pw. Św. Antoniego Padewskiego
w Gdyni**

za umożliwienie i pomoc w rozprowadzaniu
kalendarzy gdyńskiego hospicjum na rok 2014

**oraz Parafianom
za ofiarność.**

Każdy kalendarz to cegiełka, dzięki której wyposażymy dom
hospicyjny dla dzieci „Bursztynowa Przystań”

Z serdecznymi pozdrowieniami

Gdynia, 2013.11.25



Dyrektor
Grzegorz
Ks. Grzegorz Miłoch

List z Asyżu od br. Łukasza Staniszewskiego

Drodzy Czytelnicy Pisemka „Ze Wzgórza” oraz Parafianie, Sympatycy, naszego franciszkańskiego kościoła, Sanktuarium i Parafii w Gdyni! Pozdrawiam Was bardzo serdecznie z dalekiego Asyżu, gdzie od 4 miesięcy przebywam na nowej placówce. Żywo mam w pamięci dzień 26 czerwca 2013 roku, kiedy dziękowałem Dobremu Bogu i Matce Bożej Królowej Matce Nadziei za cztery lata, które spędziłem w konwencie gdyńskim i w tutejszej Parafii i Sanktuarium. Zapewniam Was Wszystkich o mojej modlitewnej pamięci przy grobie św. Franciszka.

Kiedy 1 września 2009 roku przyjechałem SKM z Gdańska, gdzie byłem na poprzedniej placówce, do Gdyni, pierwsze kroki skierowałem do kościoła i z tyłu modliłem się, abym podołał temu, co mnie czeka. Widziałem duży kościół, wszystko nowe, a tu zaraz roznoszenie opłatków, adwent, budowanie szopki Bożonarodzeniowej i stawianie choinek w kościele. Ale z pomocą Waszą, Drodzy Parafianie i Sympatycy, daliśmy radę. Dlaczego mówię: „daliśmy radę?” Bo gdyby nie Wy, nie podołałbym temu wszystkiemu. Przyjęliście mnie od razu bardzo serdecznie i z wielką życzliwością i pomocą. Pamiętajcie, że Kościół jest naszym wspólnym domem, że mamy się Wszyscy o niego troszczyć.

W tym miejscu pragnę Was raz jeszcze, Kochani, przeprosić i podzię-

kować za ten czteroletni okres wśród Was. Wiele osób pomagało mi w tej pięknej posłudze brata zakonnego.

Chcę przeprosić za moją niedyspozycyjność i niecierpliwość oraz za narzucanie swojego zdania, za sytuacje, kiedy przychodziliście do mnie do zakrystii i nie zostaliście wysłuchani, bo Was zbywałem. Przepraszam, że nie dawałem z siebie więcej. A dzisiaj wiem, że mogłem.

Dziękuję, za każde dobro, którego doświadczałem od Was każdego dnia, dziękuję za uśmiech, za życzliwość, za serce, a serce naprawdę macie wielkie. Swoje podziękowanie kieruję także na ręce Ojca Jana Maciejowskiego – obecnego Ministra Prowincjalnego, dzięki któremu mogłem się realizować i rozwijać. I wiem, że to, co rozpocząłem w Gdyni w Waszej Parafii, będę rozwijał na ziemi włoskiej w mieście związanym ze św. Franciszkiem i św. Klarą, a później gdziekolwiek będę posłany.

Mam w pamięci pierwsze piątki, kiedy niosłem żywego Chrystusa chorym. Wielu już dzisiaj odeszło od nas i przebywają w Domu Ojca, gdzie oczekują radosnego spotkania z nami, którzy możemy łączyć się z nimi po przez Mszę św. i modlitwę.

Miałem wielkie szczęście, że mogłem wraz z Wami pielgrzymować do różnych świętych miejsc. To były dla mnie niełatwe doświadczenia. Dzisiaj mogę się przyznać, że za każdym razem



bałem się, czy wszystko się uda, czy uczestnicy naszej wspólnej pielgrzymkowej wyprawy będą zadowoleni i czy szczęśliwie wrócimy z powrotem. Dziękuję osobom, które zaryzykowały i wyruszały w tę wielką przygodę, że udawało się stworzyć nam wspólnie atmosferę rodzinną i że nadal chcecie pielgrzymować. Dzięki takim wspólnym wyjazdom umacnia się nasza wiara, nadzieja i miłość i możemy się czuć wielką rodzinom ludzi wierzących i świadczących o żywym Chrystusie.

Na ręce Ojca Stanisława Krefta – obecnego przełożonego, kustosa i proboszcza, dziękuję Wspólnocie Klasztornej za świadectwo wiary i życia zakonnego.

Wśród różnych obowiązków, jakie miałem w klasztorze, opiekowałem się też śp. Ojcem Jackiem Kamzelą, który odszedł po wieczną nagrodę do Pana dnia 16 października 2013 roku. Ojciec Jacek, był dla mnie bardzo ważną osobą, żyłem się z Nim. Kiedy dowiedziałem się, że stan zdrowia Ojca się pogorszył, napisałem list do Ojca Świętego Franciszka z prośbą o modlitwę i błogosławieństwo. Wręczyłem go Papieżowi w dniu 4 października 2013 r., kiedy pielgrzymował do grobu świętego Franciszka. Pisałem w liście: „Mam prośbę, w Polsce w Gdyni w tych dniach pomału kończy się piękne życie polskiego kaptana. Ojciec Jacek Mieczysław Kamzela. Opiekowałem się Nim przez 4 lata, będąc w Klasztorze w Gdyni. Ma 76 lat i 49 lat kaptanstwa. Dobry człowiek i wierny kaptan i wspinały współbrat. Nie mogę być teraz przy nim z powodu odległości, ale duchowo łączę się w cierpieniu i modlitwie. Proszę Ciebie, Ojciec Święty, pokornie o modlitwę i błogosławieństwo



dla Tego Kapłana, który tyle dobrego robił w niełatwych latach Komunistów w Polsce. 18 października 2013 roku przysłał odpowiedź, że Ojciec Święty modli się za wspomnianego kapłana i błogosławi. Ojciec Jacku – dziękuję Tobie po synowsku, za postawę wiernego naśladowcy św. Franciszka i Sługi Chrystusa ale także za wszelkie dobro, za dobre słowo i skarcenie mnie, kiedy tego potrzebowałem. Dziękuję za dobry humor na rekreacji. Będzie mi brakować: „Dziesięć palców mam, każdy stoi sam...”, choć jestem pewien, że doświadczasz radości w Niebie.

Pragnę podziękować Panu Henrykowi Kuraki, który wprowadzał mnie do tutejszej zakrystii i pokazywał to wszystko, jak powinno być, bo jak powtarzał mi: „tu jest taka tradycja i tak to powinno być...”. Pan Henryk w tym roku obchodzi 55. – lecie posługi w tutejszej Parafii. Niech Dobry Bóg zachowa Go na najdłuższe lata i obdarzy Go zdrowiem.

Dziękuję Wszystkim Pracownikom Klasztoru i Parafii, Wszystkim grupom parafialnym, Liturgicznej Służbie Oł-



tarza, której opiekunem byłem przez dwa lata.

Miałem wielkie szczęście spotkać się osobiście i rozmawiać Ojcem Świętym Franciszkiem. Jak wspominałem, 4

października 2013 roku w Asyżu przewodniczył Mszy Świętej na placu przed Bazyliką. Ojciec Święty pobłogosławił krzyż (taki sam jaki nosi na swojej piersi) a ja, kiedy ostatnio byłem w Gdyni, ofiarowałem go jako wotum Matce Bożej Królowej Matce Nadziei.

W Asyżu dużo się dzieje. Bardzo często pielgrzymują do grobu biedaczyny wielcy ale i prości ludzie. Wspomnę tu, że miałem okazję poznać bliżej Pana Krzysztofa Pendereckiego z Małżonką, czy naszych ważnych urzędników państwowych, muzyków. Ale wielką radością Jesteście Wy, którzy mnie odwiedzacie i piszecie listy czy życzenia świąteczne. Dziękuję za każdy gest życzliwości i żywej pamięci. Niech Nowonarodzone Dziecię błogosławi Wam, Waszym Rodzinom, Przyjaciołom, Sympatykom i Czytelnikom tego pisemka, Niepokalana Matka otoczy Was opieką a święty Franciszek wskazuje Wam drogę ku Nowonarodzonemu w Nowym 2014 Roku. Z modlitwą u grobu świętego Franciszka.

Brat Łukasz Maria Staniszewski

Śluby wieczyste naszego parafianina

7 grudnia, w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP, pięciu kleryków Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach złożyło śluby wieczyste. Uroczystości przyrzekli, że odtąd już zawsze będą żyć w posłuszeństwie, w czystości i bez własności. Wśród neoprosów czterech pochodzi z warszawskiej prowincji franciszkanów konwentualnych, zaś jeden – brat Maciej Talewski – z prowincji gdańskiej. Warto poświęcić mu kilka zdań, jako że jego powołanie zakonne dojrzewało w naszej parafii.

Br. Maciej pochodzi z Gdyni – Grabówka, a jego rodzinna parafia to parafia Świętej Rodziny. Tam też stawiał swoje pierwsze kroki jako ministrant. Jednak po ukończeniu gimnazjum zdecydował się kontynuować naukę w VI Liceum Ogólnokształcącym, co pozostało nie bez znaczenia dla jego dalszego rozwoju – nie tylko intelektualnego, ale także duchowego.

To właśnie będąc uczniem VI Liceum Ogólnokształcącego po raz pierwszy zetknął się z franciszkanami – nie wiedząc zapewne wówczas, jak ważne dla jego dalszego życia będzie to spotkanie. Jego katecheta dał się bowiem poznać jako człowiek, który

własnym przykładem potrafił pociągnąć młodych ludzi do Jezusa. Któregoś razu zaprosił Maćka na spotkanie oazy, na które ten z ochotą się wybrał. Szybko odnalazł się w radosnej grupie rówieśników, z którymi mógł nie tylko wesoło spędzać wolny czas, ale także odkrywać swoją wiarę i rozeznawać powołanie. Z biegiem czasu został animatorem liturgicznym Ruchu Światło-Życie i ceremoniarzem w naszym kościele.

Pełniąc objęte funkcje br. Maciej z jednej strony wzrastał duchowo, z drugiej zaś miał okazję poznać wielu franciszkanów i od początku dało się zauważyć, że ich sposób życia bardzo go pociągał. Z kilkoma zdążył się w Gdyni zaprzyjaźnić, innych poznał już w trakcie rekolekcji powołaniowych, jakie organizuje cyklicznie gdańska prowincja franciszkanów. Jestem przekonany, że to właśnie te doświadczenia wspólnoty i autentyczności w przeżywaniu swojej wiary skłoniły go do podjęcia decyzji o podążaniu franciszkanowską drogą po ukończeniu liceum i zdaniu matury.

Na koniec pragnę Wam powiedzieć, że przepiękny był ten moment uroczystej Eucharystii, gdy mój brat na ręce ojca Jana Maciejewskiego składał



profesję wieczystą. To właśnie ojciec Jan był proboszczem naszej parafii i gwardianem klasztoru, gdy Maciek po raz pierwszy pojawił się na spotkaniu oazowym, a także gdy po raz pierwszy służył do Mszy w tej parafii. To między innymi on, jako jeden z pierwszych poznanych przez Maćka franciszkanów, swoim osobistym świadectwem popchnął go do refleksji nad wyborem drogi zakonnej. A w tej wyjątkowej chwili to właśnie on przyjął od Maćka uroczyste śluby i niejako przypieczętował, już jako Minister Prowincjalny, to, co zaczęło się w sercu mojego brata dnia za „gdyńskiej kadencji” ojca Jana.

Grzegorz Talewski

Noc Świętych

Uroczystość Wszystkich Świętych to radosne wspomnienie wszystkich, którzy za swojego życia tak bardzo zbliżyli się do Boga, że dziś bez wątplenia można być przekonanym o ich zbawieniu. W noc poprzedzającą tę uroczystość w naszej parafii już drugi raz odbywało się szczególne spotkanie modlitewne, które przyjęło się nazywać Nocą Świętych. W czasie tegorocznej Nocy Świętych wspominaliśmy 9 osób: św. Franciszka, św. Faustynę, św. Kingę, św. Piusa X, św. Stanisława Kostkę, św. Antoniego, św. Maksymiliana Kolbe, św. Józefa z Kupertynu oraz błogosławionego Jana Pawła II.

Św. Franciszek (Jan Bernardone) przyszedł na świat w 1182 r. w Asyżu, w bogatej rodzinie kupieckiej. W młodości bawił się, kosztownie ubierał, uczestniczył w ucztach wraz ze swoimi rówieśnikami. Równocześnie odznaczał się wrażliwością, lubił poezję, muzykę. Pewnego dnia we śnie usłyszał wezwanie Boga. Pod wpływem tego doświadczenia stopniowo zmienił swoje życie, oddał się modlitwie i pokucie. Kolejne życiowe doświadczenia utwierdziły go w przekonaniu, że wybrał właściwą drogę. Pewnego dnia w kościele św. Damiana usłyszał głos: „Franciszku, napraw mój Kościół”. Bóg wzywał go do prawdziwego odnowienia Kościoła. Franciszek zaczął głosić potrzebę nawrócenia a razem sam stał się świadkiem spełniania się błogosławieństw ewangelicznych. Od 1208 roku wokół Franciszka zaczęli gromadzić się towarzysze, z którymi w 1209 roku założył nowy Zakon. Pod koniec ziemskiego życia otrzymał sygmaty na dłoniach, stopach i boku. Zmarł 3 października 1226 roku w Porcjunkuli. 15 lipca 1228 roku papież Grzegorz IX ogłosił go świętym.

Św. Antoni (Ferdynand Bulonne) urodził się w Lizbonie w 1195 r. W młodym wieku wstąpił do Kanoników Regularnych św. Augustyna na przedmieściu Lizbony. Spędził tam dwa lata, po czym przeniósł się do klasztoru w Coimbrze, gdzie zdobył wykształcenie teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie. Podczas pogrzebu pięciu franciszkanów zamordowanych w Maroku prawdopodobnie pierwszy raz usłyszał o duchowych synach św. Franciszka z Asyżu. Wstąpił wówczas do zgromadzenia w Olivanez, przy kościele św. Antoniego Pustelnika. Wtedy zmienił swoje imię na Antoni. Ze szczególnym

zamiłowaniem studiował Pismo Święte. Był duszpasterzem i kaznodzieją. Pełniąc funkcję prowincjała przemierzał miasta i wioski, nawołując do poprawy życia i pokuty. Dar wymowy, niezwykle obrazowy i plastyczny język, ascetyczna postawa, żar i towarzyszące mu cuda gromadziły przy nim tak wielkie tłumy, że musiał głosić kazania na placach, gdyż żaden kościół nie mógł pomieścić słuchaczy. Antoni obdarzony był wieloma charyzmatami - miał dar bilokacji, czytania w ludzkich sumieniach, prorocstwa. Wykładał filozofię na uniwersytecie w Bolonii. W roku 1230 roku zrzekł się urzędu prowincjała i udał się do Padwy. Zachorował na wodną puchlinę i zmarł w wieku 36 lat, 13 czerwca 1231 roku. Rok później, 30 maja 1232 r., dzięki licznym cudom i łaskom, jakich doświadczano przy grobie św. Antoniego, papież Grzegorz IX ogłosił go świętym.



Św. Maksymilian Kolbe urodził się w Zduńskiej Woli 8 stycznia 1894 r. Jego rodzice trudnili się tkactwem, byli ubodzy. Tworzyli głęboko wierzącą, patriotyczną rodzinę. Młody Maksymilian pomagał rodzicom w sklepie, posiadał zdolności matematyczne. Nie był jednak chłopcem idealnym. Pewnego dnia na widok swawoli syna matka odezwała się do niego z wyrzutem: „Co z ciebie wyrośnie?” Chłopak zawstydzony i spoważniał; odtąd zaczął oddawać się modlitwie. Miał około dwunastu lat, kiedy poprosił Matkę Bożą, aby Ona sama powiedziała mu, kim ma być. Najświętsza Maryja Panna objawiła się z dwoma koronami: jedną białą i drugą czerwoną. Zapytała się Maksymiliana, którą chce otrzymać. Biała miała oznaczać, że wytrwa w czystości, czerwona - że będzie męczennikiem. Maksymilian zgodził się na obydwie. Wraz ze swoim starszym bratem postanowił wstąpić do franciszkanów konwentualnych. Za zgodą rodziców synowie udali się do Małego Seminarium we Lwowie. Po nowicjacie

Maksymilian ukończył gimnazjum i zdał maturę. Studiował filozofię i teologię najpierw w Krakowie a potem w Rzymie. Po wybuchu wojny pragnął bronić ojczyzny, ale uznał, że więcej dla niej uczyni jako kapłan. W obozie koncentracyjnym był okrutnie torturowany, ale wszystko znosił mężnie. Swoimi głodowymi porcjami dzielił się z innymi. Pocięszając współwięźniów i zachęcając ich do oddania się w opiekę Niepokalanej. Chcąc ratować więźnia, który ginął pozostawiłby żonę i dzieci, zaproponował, aby to jego samego skazali na głodową śmierć. Umarł dobitny zastrzykiem z fenolem 14 sierpnia 1941 r. w wigilię uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W 1971 roku Maksymilian Kolbe został beatyfikowany, a w 1982 roku kanonizowany przez Jana Pawła II.

Jan Paweł II - Karol Wojtyła - urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach jako drugi syn Emilii i Karola Wojtyłów. Rodzina Wojtyłów żyła skromnie. Młody Karol zdał maturę i rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Podczas wojny pracował w zakładach chemicznych, w kamieniołomie i oczyszczalni wody. Po śmierci ojca wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie i zaczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po wojnie, pełniąc już posługę kapłańską, zrobił doktorat, a później wykładał etykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jako biskup utrzymywał ścisły kontakt z inteligencją krakowską, zwłaszcza ze środowiskiem naukowym i artystycznym. Zyskał dojrzałość jako myśliciel, sięgając do tradycji filozoficznej, Biblii i mistyki. W szczególny sposób zajmowała go koncepcja człowieka jako integralnej osoby. Zaskakiwał ogromnym poczuciem humoru i szacunkiem dla drugiego człowieka. Chętnie spotykał się z młodymi i poświęcał im dużo uwagi. W roku 1978 został powołany na stolicę apostolską. Przyjął imię Jana Pawła II. Po pontyfikacie wrażliwym Jego świętość zmarł 2 kwietnia 2005 roku w Watykanie. Został beatyfikowany 1 maja 2011 r. przez papieża Benedykta XVI. W święto Miłosierdzia Bożego, 27 kwietnia 2014 r., Jan Paweł II zostanie ogłoszony świętym.

Święci dla każdego z nas, wierzącego chrześcijanina, są znakiem łaski Pana. Stanowią też wzór życia, które prowadzi do świętości. Wszyscy bowiem jesteśmy powołani do świętości.

Paweł Kurski

KALENDARIUM

6 XI

* W ramach Franciszkańskich Wieczorów Filmowych w kawiarence Grecio został wyświetlony film pt. Siostra Pascalina.

10 XI

* W naszym kościele odbył się koncert pieśni religijnych i patriotycznych w wykonaniu naszego parafialnego chóru Symfonia

1 XII

* Po Mszy Świętej wieczornej w naszym kościele odbył się koncert charytatywny na rzecz osób poszkodowanych w czasie tajfunu na Filipinach. Koncert organizowała nasza parafia oraz Szkoła Muzyczna 2. stopnia w Gdyni. Po koncercie odbyła się zbiórka do puszek na rzecz poszkodowanych.

8 XII

* Został ukończony remont podświetlenia zewnętrznego naszego kościoła. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli członkowie Akcji Katolickiej. Koszty remontu zostały pokryte dzięki ofiarności parafian i dobrodziejów. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowania.

15 XII

* W godz. od 9 do 14 w dolnym kościele odbył się kiermasz świąteczny zorganizowany przez Społeczną Szkołę Podstawową nr 1 w Gdyni oraz nasz parafialny zespół Caritas.

* W naszej parafii rozpoczęliśmy rekolekcje adwentowe, które będą trwały do środy, 18 grudnia. W tym roku nauki rekolekcyjne głosi o. Damian Basarab z naszej wspólnoty klasztornej.

o. Piotr Pospieszny

Parafialny Zespół CARITAS



„Samarytanin Roku 2013” dla Parafialnego Zespołu Caritas przy parafii Św. Antoniego Padewskiego w Gdyni

Z okazji obchodów Światowego Dnia Wolontariatu, 09 grudnia 2013 r. podczas gali zorganizowanej przez Caritas Archidiecezji Gdańskiej, zostały wręczone nagrody „Samarytanin Roku 2013”.

Ku naszej radości, kapituła przyznała nagrodę naszemu **Parafialnemu Zespołowi Caritas**, doceniając jego szczególne zaangażowanie na rzecz pomocy osobom potrzebującym.

Nagrodę wręczali: Ewa Kamińska – wiceprezydent miasta Gdańska, Hanna Zych-Cisoń – wicemarszałek województwa pomorskiego i ksiądz Grzegorz Świst, kanclerz kurii.

Nasz Zespół od kilku lat wychodzi naprzeciw tym, którym potrzebna jest pomoc materialna, fizyczna i duchowa. Wolontariusze z własnej woli pomagają cierpiącym, chorym, samotnym, a przy okazji inspirują do działania innych. Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób wspierają nasze działania składamy serdeczne Bóg zapłać.

Szczególne podziękowania za po-



moc w naszych akcjach składamy Ojcu proboszczowi Stanisławowi Kreftowi.

Prezes Parafialnego Zespołu Caritas
Helena Pasierbska



"Przez uśmiech każdego z was, uprzejmość, gotowość postugi udowodniście, że więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu".

/papież Franciszek do wolontariuszy/

CARITAS ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ

z okazji obchodów Światowego Dnia Wolontariusza
przyznaje nagrodę

SAMARYTANINA ROKU 2013 W KATEGORII PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

dla
**Parafii pw. s w. Antoniego
Padewskiego w Gdyni**

Gratulując wyróżnienia, pragniemy życzyć dalszego,
równie owocnego działania na rzecz potrzebujących

Ks. Janusz Steć
Ks. Janusz Steć
Dyrektor Caritas
Archidiecezji Gdańskiej



+ Sławoj Leszek Głódz
+ Sławoj Leszek Głódz
Arcybiskup
Metropolita Gdański

Świąteczny list na Boże Narodzenie 2013 r.

Drogi Przyjacielu

Gdy znów na niebie Gwiazda się pojawi –
Ta najważniejsza w roku, jedyna,
To radość ogromną wszystkim nam sprawi,
Da znać, że Boża rodzi się Dziecina.
Biegnij do szopki, weź Dziecię na ręce
I ulóż w zaciszu serca swojego,
Za Jego miłość złóż pokłon w podzięce,
Z wielką miłością przemów do Niego.
Zanuć kolędę do snu Dziecinie,
Ofiaruj łańcuch z uczynków spleciony,

Niech Boże nóżki miłością owinie –
Wszak z dobra samego jest on zrobiony.
A kiedy Jezus ze snu już się zbudzi,
Przepróż, że ciągle kochasz Go za mało,
O cud przemiany Twojej i ludzi
Gorąco poproś duszą swoją całą.
Szkoda, że ludzie w tym Dzieciątku małym
Jezusa Króla dostrzec nie potrafią,
Pod Jego władzę oddać życiem całym,
Dlatego są smutni i stale się trapią.

A Jezus malutki szybko dorośnie
I znowu zacznie wędrować po świecie,
Do bramy serc ludzi pukać donośnie
I pytać: „czy może już Mnie przyjmiecie?”
Nie pozwól Bogu, który choć jest Królem,
Jest też Pasterzem owce miłującym,
Żeby odchodził Znów z żalem i bólem
I z Sercem za Tobą nadal tęskniącym.

Maria Kozielcka

Na publikowany poniżej artykuł świętego Maksymiliana na temat Bożego Narodzenia natrafiłem w zeszłym roku, kiedy szukałem materiałów do książki o naszym gdyńskim klasztorze i niespodzianie natknąłem się na Rycerza Niepokalanej redagowanego jeszcze w Grodnie w grudniu 1922 roku...

Św. Maksymilian o Bożym Narodzeniu

Oryg.: brak. - Druk.: RN 1 (1922) 233-234.
[Grodno, przed grudniem 1922] [1]

Gdy wieczór wigilijny obejmie miasto i wioski, a pierwsza gwiazdka zamigocze na niebie, w każdym niemal polskim domu obok choinki widnieje szopka. Od domu do domu przechodzi gromadka przebranych chłopców - odgrywają jasełka, albo obnosząc szopkę, wyśpiewują kolędy. O północy tłumy dążą wszędzie przy bładym świetle księżycy do świątyni; skrzyżując po zmarzniętym śniegu - idą na pasterkę. A w kościele przy żłóbku odprawia się Msza Św.

Skąd te zwyczaje?

Tak szopka jak i pasterka sięgają XIII wieku; twórcą ich - św. Franciszek z Asyżu.

Dzień Bożego Narodzenia był dla niego zawsze dniem szczególniejszego wesela. „Gdybym znał cesarza - mawiał często - prosiłbym go o wydanie rozkazu, by tego dnia rozrzucano ziarno wszystkim ptaszkom, jaskółkom szczególnie i aby każdy, kto posiada bydło w oborze, na pamiątkę narodzenia się Chrystusa w stajence, dał obfitsze niż zwykle swemu dobytкови pożywienie. Pragnąłbym też, by wszyscy bogacze tego świata przyjmowali u swego stołu biedaków w tym dniu uroczystym!” [2]

W Greccio Jan Velita, przyjaciel Świętego, ofiarował mu na mieszkanie wzgórze porośnięte drzewami. Przebywając tam św. Franciszek w okresie świąt Bożego Narodzenia w 1223 r. przywołał do siebie owego pana i

rzekł mu: „Słuchaj, chciałbym święcić wraz z tobą święta Bożego Narodzenia, powziąłem więc zamiar następujący: w lesie koło naszej pustelni znajdziesz grotę, tam pomieścisz żłóbek napelniony sianem, trzeba tam też sprowadzić wołu i osła, zupełnie jak w Betlejem. Niechbym raz mógł na własne oczy zobaczyć, jak Dzieciątko Boże spoczywało w stajence, jak to Pan skazał się na poniewierkę i nędzę przez miłość do nas!”

Chętnie zadośćuczynił temu życzeniu Jan Velita, a św. O. Franciszek, otrzymawszy uprzednio pozwolenie od Stolicy Apostolskiej, zbudował przy pomocy braci ołtarz i zaprosił okoliczną ludność. O północy liczne rzesze ludu przybyły z pochodniami w rękę, a bracia z zapalonymi świecami otoczyli grotę. Wyszła Msza św. „Gdy zaczęto śpiewać ustęp z Ewangelii, opowiada naoczny świadek Tomasz z Celano [3], Franciszek ukazał się w szacie diakona. Wzdychając głęboko przeniknięty cały ogniem pobożności i promieniejący wewnętrzną radością, Święty stanął przed żłóbkiem, a głos jego wzniósł się ponad tłumem, nauczając o tym, gdzie trzeba szukać najwyższego dobra. Mówił z niewymowną słodyczą o Dzieciątku Jezus, o Wielkim Królu, co raczył przyjąć na siebie postać ludzką, o Chrystusie z miasta Dawidowego. I w każdej chwili, gdy miał wymawiać imię Jezus, wewnętrzny płomień jego

serca niósł mu na usta słowo: Dziecię z Betlejem; wyraz ten w ustach jego nabierał dziwnego uroku. Stał przed ludem, jak Baranek Boży, w całej świętości swojej ofiary. Po skończonym nabożeństwie wracali wszyscy z sercem przepelnionym radością niebiańską”.

Była to pierwsza pasterka u pierwszego „Żłóbka betlejemskiego”. Synowie św. Franciszka, naśladując swego seraficznego Ojca, rozpowszechnili ten miły sposób uczczenia Dzieciątka Jezus po całym świecie.

Maksymilian Kolbe

Czy potrzeba tu jakiegoś komentarza? Chyba nie. Ten krótki artykuł może być dla nas, żyjących przeszło 90 lat później, katechezą wygłoszoną przez świętego o dziełach drugiego świętego.

[1] Zamieszczone w grudniowym numerze z 1922 r.

[2] Celano, „Vita Secunda” II, 151; Speculum Perfect[ionis] 124 - przyp. Aut. (zob. Tomasz z Celano, Życiorys drugiego świętego Franciszka, w: Wczesne źródła franciszkańskie, t. 1, Warszawa 1981, 181).

[3] „Vita Prima” LXXX - przyp. Aut. (zob. Tomasz z Celano, Życiorys pierwszego świętego Franciszka, w: tamże, 61-62).

Radość z Bożego Narodzenia i „cichy dramat” św. Szczepana

Jak każdego roku w cieniu wielkiej radości, którą odczuwamy przeżywając pamiątkę Bożego Narodzenia, kładzie się także inna pamiątkę. Jest to pamiątkę tragicznej i niezasażonej śmierci św. Szczepana, archidiakona. Pierwszego męczennika za wiarę w odkupieńczą moc Jezusa Chrystusa. Ukamienowano go dopuszczając się linczu po niechlebnym, zakłamanym sanhedryńskim osądzie. (O szczegółach piszę niżej.)

W poprzedzającą to święto Noc i przez cały nastający po niej dzień Narodzenia Pańskiego, czyli podczas uroczystej Mszy (popularnie zwanej Pasterką), jak i w pozostałych Mszach św. w ciągu całego dnia (także w swoich domach), śpiewaliśmy głośno i z radością w sercach: „Gdy się Chrystus rodzi...”, „Z narodzenia Pana dzień dziś wesoty...”, a także inne kolędy.

A tu od razu, już następnego dnia, przychodzi nam zmierzyć się z trudnym tematem niezawinionej, okrutnej śmierci. Śmierci, która, tak naprawdę, okazała się jednak bardzo potrzebna. Potrzebna do tego, by uświadomić nam, że droga do Boga wcale nie musi być taka „prosta, łatwa i przyjemna”. Z pewnością nie jest usłana różami. Przecież sam Bóg w Osobie Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, zstąpił z Nieba na ziemię w całkiem ubogim środowisku. Maryję i Józefa stać było tylko na złożenie ofiary ubogich, kiedy po upływie dni oczyszczenia zanieśli Dziecię do świątyni (zob. Łk 2, 22-24; por. Kpł 12, 6-8). Śpiewamy o tym w znanej kolędzie:

„...Bóg porzucił szczęście swoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje.
Niemal cierpiął, niemal,
(...)
W nędznej szopie urodzony,
Żłób Mu za kolebkę dano!
Cóż jest czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano...”

Wielu naszych Parafian (w tym całkiem sporo dzieci) przez cały Adwent, bardzo wcześnie (niemalże jeszcze w nocy) zrywało się z ciepłych łóżek, żeby przychodzić do kościoła na pierwszą o godzinie 6:30 Mszę św. - Roraty i w łączności z Maryją przygotowywać się do spotkania z Bożą Dzieciną. I zgodnie z zainspirowanym przez papieża Franciszka hasłem tegorocznych Rorat: „uBoga droga - tyle masz, ile dasz” (Skarby Niebieskie), poznawaliśmy żywoty tych świętych i błogosławionych, którzy bez wahania wybierali właśnie ubogą (uBo-

ga) drogę życia. Porzucali ziemskie bogactwa, rozdając swoje majątki ubogim. I wpatrując się w największego i najlepszego Nauczyciela, Jezusa Chrystusa, rezygnowali z dotychczasowego, często wygodnego, beztrudnego życia. Nauczali i głosili Dobrą Nowinę o Zmartwychwstałym.

Myślę, że do takich świętych (choć nie było o nim mowy w czasie Rorat) śmiało można zaliczyć św. Szczepana, żyjącego w czasach formowania się pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Na temat pochodzenia archidiakona właściwie niewiele wiadomo. Był on prawdopodobnie zhellenizowanym Żydem, albo Grekiem prozelitą. Świadczyłyby o tym zarówno jego imię jak i styl przemówień. Został powołany jako pierwszy do grona Siedmiu (diakonów), którzy mieli odciążyć w posłudze, Dwunastu (apostołów). Z każdym dniem przybywało bowiem uczniów i wyznawców wstępujących do młodego Kościoła Chrystusowego i sami apostołowie nie byli już w stanie wszystkiego ogarnąć (zob. Dz 6, 1-5).

Szczepan okazał się być autentycznym naśladowcą Chrystusa we wszystkim (także w śmierci). Po modlitwie i włożeniu nań rąk przez apostołów (zob. Dz 6,6), *pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu* (Dz 6,8). A zaledwie trzy lata od śmierci Zbawiciela poszedł dokładnie w ślady Mistrza. Nie wahał się ani chwili i oddał swoje młode życie dla świadectwa wiary w Niego. Dla Jego Ewangelii i dla Niego samego. Toteż otworzyło się przed nim niebo, ukazała mu się chwała Boża i Jezus stojący po prawicy Boga (por. Dz 7,55). Spojrzawszy w górę powiedział swoim oprawcom: *Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga* (Dz 7,56). Słowa te świadczą o ogromnej mistycznej więzi łączącej Szczepana z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym.

Podobnie jak przeciwko Jezusowi, także i przeciw niemu faryzeusze i prozelici z różnych ugrupowań żydowskich uknuli spisek. Nie byli jednak w stanie dorównać jego mądrości, która od samego Boga pochodziła. Jezus przecież obiecał swoim uczniom, że w odpowiednim czasie każdemu z nich da wymowę i mądrość, której nie oprze, ani nie sprzeciwi się żaden ich prześladowca (zob. Łk 21,15).

Przeciwnicy oskarżyli go przed Sanhedrynem o to, że występuje przeciwko Bogu, Mojżeszowi, Prawu i świątyni,

podstawiając, podobnie jak w procesie Jezusa, fałszywych świadków. Podburzając przeciw niemu prosty lud, postawili mu zarzut bluźnierstwa i zamiar zburzenia świątyni jerozolimskiej. Za te przewinienia w Prawie przewidziana była śmierć. Korzystając więc z chwilowej nieobecności namiestnika rzymskiego, od którego podpisu zależało, czy oskarżony otrzyma karę śmierci (Poncjusz Piłat właśnie złożył urząd, a następcą jeszcze nie przybył do Jerozolimy), sami „wymierzili mu sprawiedliwość”, zabijając go poza miastem przez ukamienowanie.

A młody diakon, promieniejący już blaskiem Bożej chwały, podobnie jak Jezus, przebaczył z serca swoim zabójcom: *Panie, nie pomyślaj im tego grzechu* (Dz 7,60b) i w Jego ręce oddał swego ducha (zob. Dz 7, 59-60). Śmierć św. Szczepana rozpętała na masową skalę prześladowania chrześcijan przez cesarstwo rzymskie, przerwane dopiero za czasów cesarza Konstantyna na początku IV stulecia po Chr.. Ale tak po prawdzie to te prześladowania nigdy nie ustały. Są tylko okrojone, gdyż na przestrzeni wieków chrześcijanie po dziś dzień wciąż są prześladowani i zabijani.

Zakończę zatem to moje pisanie wciąż aktualnymi słowami naszego umiłowanego Rodaka, bł. Jana Pawła II, który 26 grudnia 2003 r. w swoim rozważaniu przed modlitwą „Anioł Pański” tak między innymi powiedział do wiernych: **„Kościół nazywa dzień męczeństwa *dies natalis* (dzień narodzin). Śmierć męczennika bowiem to narodzenie dla nieba, dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Stąd tak wielkie znaczenie ma święto pierwszego męczennika, które obchodzimy pierwszego dnia po Bożym Narodzeniu: Jezus, który narodził się w Betlejem, dał za nas życie, abyśmy my, narodzeni powtórnie «z wysoka» przez wiarę i chrzest, byli gotowi poświęcić nasze życie z miłości do braci.**

Pragnę dziś wspomnieć w sposób szczególny wspólnoty chrześcijańskie, które doświadczają prześladowań, i wszystkich wiernych, którzy cierpią za wiarę. Niech Pan da im moc potrzebną do wytrwania i umiejętność miłowania również tych, którzy zadają im cierpienia.”

Bogumiła Lech – Pallach
bogumilalech@wp.pl

To były piękne Koncerty Niepodległościowe

W niedzielę 10 listopada br. w naszym parafialnym kościele p.w. św. Antoniego z Padwy w Gdyni na Wzgórzu św. Maksymiliana u OO. Franciszkanów oraz w poniedziałek 11 listopada br. w kościele p.w. św. Jadwigi Królowej w Gdyni – Karwinach odbyły się piękne Koncerty Niepodległościowe, w których wystąpiły połączone chóry: Symfonia i Cantamus Reginae im. Andrzeja Bocheńskiego z towarzyszeniem instrumentów smyczkowych pod dyktando Bogny Swiłto.

W tym listopadowym czasie obchodziliśmy 95. rocznicę Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Dla Europy 11 listopada 1918 r. zakończyła się pierwsza wojna światowa, zaś dla Polski rozpoczęła się era nowego państwa i wolności, na którą czekano od przeszło stulecia. Od momentu odzyskania niepodległości dzień ten był obchodzony bardzo uroczysto przez organizowanie różnego rodzaju rewii z udziałem wojska oraz akademii. W kościołach odprawiano nabożeństwa, na spotkania zapraszano kombatanów – członków polskich formacji wojskowych z okresu pierwszej wojny światowej oraz walk o granice naszego państwa. W obchodach uczestniczyła licznie młodzież. W 1937 r. stosowną ustawą sejmową wprowadzono 11 listopada, jako Święto Niepodległości. Jednak przed wrześniem 1939 r. obchody tego oficjalnego święta zdążyły się odbyć zaledwie dwukrotnie. W okresie drugiej wojny światowej pod okupacją hitlerowską, jak i później w PRL-u, oficjalne obchodzenie Święta Niepodległości było zakazane, a niezależne demonstracje patriotyczne tłumiono siłą. Święto zostało przywróco-



ne dopiero ustawą sejmu z 15 lutego 1989 roku. Od tamtej pory nosi nazwę Narodowego Święta Niepodległości.

Każde koncerty niepodległościowe – patriotyczne są spotkaniami, aby pieśnią, poezją i prozą radośnie czcić Polskę i Niepodległość. W słowach i nutach pieśni patriotycznych zaklęta jest bowiem opowieść o Ojczyźnie. Polska pieśń patriotyczna zawsze dawała siłę, otuchy i nadziei. Polacy, od kiedy historia pamięta, śpiewali, gdy byli szczęśliwi, a także gdy było im źle i trudno. Podtrzymujmy piękną tradycję narodową śpiewania pieśni niepodległościowo - patriotycznych.

Podczas tegorocznych koncertów połączone chóry wykonały następujące pieśni niepodległościowo - patriotyczne: „Bogurodzica” – anonimowa pieśń rycerstwa polskiego z końca XIII wieku, „Wizja Szydłowa” – piosenka kawalerska poświęcona 1 Pułkowi Ułanów Krechowickich, „Pierwsza Brygada”, „Piechota”, „Deszcz Jesienny”, „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę”, „Bywaj dziewczę zdrowe” – anonimowa pieśń z okresu Powstania Listopa-

dowego, „Rozkwiwały pąki białych róż”, „Góralu, czy ci nie żal” – pieśń śpiewana w Legionach Piłsudskiego, „Rota” i „Modlitwa za Polskę”.

Wszystkie śpiewane utwory oraz treści poezji i prozy niepodległościowo - patriotycznej, wykonane przez artystów nabrały wartości szczególnej, ponieważ wyrażały miłość do Ojczyzny i pamięć o tych, którzy życiem przeplacili jej suwerenność.

Tak więc śpiewajmy i przekazujmy pieśni patriotyczne następnym pokoleniom, gdyż jak mówi sentencja „Naród, który przestaje śpiewać, przestaje istnieć”.

A za tą wspaniałą ucztę niepodległościowo - patriotyczną, kierując szczególne słowa uznania i szczerego podziękowania w imieniu licznie zgromadzonych na koncertach słuchaczy – patriotów wszystkim wykonawcom: połączonym chórom, instrumentalistom i recytatorom na czele z Panią Dyrygent Bogną Swiłto.

Jerzy Chmara

Rycerskie spotkania w Gdyni

Czekaliśmy na to spotkanie z o. Januszem Szypulskim, naszym asystentem prowincjalnym Rycerstwa Niepokalanej Polski Północnej. Nie wszyscy mogą jechać na rekolekcje do Ostródy, dlatego postanowiliśmy zgromadzić jak najwięcej Rycerzy, by i oni mogli się spotkać i wysłuchać naszego pasterza. I to był główny cel naszego mini-zjazdu z Trójmiasta. Przypadł on na wspomnienie Cudownego Medalika - 27 listopada 2013 r.. W tym ter-

minie od wielu lat, co roku odbywały się zjazdy MI w Centrum Formacji w Gdyni, a potem w Ostródzie. Przypadek czy może Matka Boża upodobała sobie ten listopadowy dzień naznaczony Cudownym Medalikiem bardziej niż ostatni termin zjazdu, który odbył się we wrześniu w Ostródzie.

Na to spotkanie czekali również Rycerze Niepokalanej u Stóp Krzyża zamieszujący w domu za Falochronem na Witominie. Oni byli też pierwszym

celem duszpasterskich odwiedzin o. Janusza. Ta wspólnota ludzi starszych, często złożonych chorobą, została założona w 1998 r., a od kilku lat pod opieką duszpasterza gromadzi się na modlitwie na adoracji Najświętszego Sakramentu i Różańcu w Kaplicy tego domu, a później w świetlicy na katechezie i dzieleniu.

Spotkanie rozpoczęliśmy modlitwą o godz. 10.00. Na wstępie ojciec oznajmił, że przyjechał do tej wspólnoty ze szczególną misją i prośbą, aby podjęła, jako Straż Przednia MI, modlitwę Różańca Gietrzwałdzkiego w intencji Cen-

trum Formacji w Ostródzie i Rycerstwa Niepokalanej w Prowincji św. Maksymiliana. Strażą Przednią św. Maksymiliana nazywał swoich chorych braci w szpitaliku niepokalanowskim.

Potem było słowo formacyjne o. Janusza, a następnie dyskusja i odpowiedzi na zadawane pytania. Jak zawsze przy spotkaniu z Rycerstwem u Stóp Krzyża, o. Janusz podziękował Straży Przedniej za dotychczasowe modlitewne wsparcie i ofiarę cierpienia złączoną z krzyżem Chrystusa. Spotkanie trwało dwie godziny, z przerwami na kawę i ciasto.

Następnie udaliśmy się na Wzgórze św. Maksymiliana czyli do naszej franciszkańskiej parafii św. Antoniego. Tym razem rozpoczęliśmy Mszą Świętą, która z racji przypadającego liturgicznego wspomnienia została odprawiona według formularza o Cudownym Medaliku. W czasie Mszy św. o. Janusz wygłosił homilię o najprostszyc, do-

stępnych dla każdego Rycerza Niepokalanej środkach apostołskich: Różańcu świętym i Cudownym Medaliku. Mówił o zagrożeniach i walce duchowej, o dokonywaniu dobrych wyborów i zwyciężaniu zła najpierw w sobie, a potem w innych. Wskazał na najprostsze środki do tej walki duchowej, jakimi są: Różaniec i Cudowny Medalik, który nic nie stracił z aktualności. Dawał przykłady o cudownych zdarzeniach w życiu tych, którzy nosili go z czcią. Sam św. Maksymilian przemycił Medaliki do Oświęcimia, gdzie potem dokonywały się cuda. Matka Boża chce się posłużyć takimi prostymi środkami, a my jesteśmy tylko „narzędziami” w Jej rękach.

O godz. 14.00 odmówiliśmy część bolesną Różańca przed obrazem Matki Bożej Królowej Nadziei, ofiarując ją za wszystkich, w jakikolwiek sposób uzależnionych. Po strawie duchowej przyszedł czas na strawę dla ciała. Udali-

śmy się do kawiarenki Greccio, gdzie czekał na nas ciepły posiłek, ciasta, a nawet wspaniały tort z okazji 25 – lecia założenia naszej wspólnoty, jako dar od Rycerzy z Brzeźna.

Spotkanie przeżywaliśmy w duchu radości i braterstwa. Była to okazja do podziękowania i złożenia życzeń o. Januszowi z racji minionych imienin. Ale nie tylko. Szczególny akcent spotkania związany był z podwójnym Jubileuszem: 25 lat istnienia naszej wspólnoty MI oraz 25 lecie przynależności do Rycerstwa - Barbary Kunikowskiej-Popiel. W spotkaniu brali udział przedstawiciele wspólnot MI: z Centrum Formacji MI w Ostródzie, z parafii św. Antoniego i św. Maksymiliana z Gdyni, z Kościoła pw. Św. Trójcy, św. Maksymiliana, św. Antoniego i Matki Bożej Fatimskiej z Gdańska.

MI Gdynia

Tradycja szopek Bożonarodzeniowych

W tym roku obchodzimy 790 – lecie powstania pierwszej na świecie żywej szopki bożonarodzeniowej. Miało ono miejsce w małej włoskiej miejscowości Greccio dnia 24 grudnia 1223 roku. Inicjatorem zbudowania szopki był święty Franciszek z Asyżu. Miejscowość Greccio znajduje się na wysokości 750 m n.p.m. Można by się spytać: dlaczego właśnie tam? Otóż w tej górskiej miejscowości znajdował się już klasztor franciszkański a miejsce pod jego budowę zostało подарowane Franciszkowi przez szlachcica Jana Wętlinę. A co robił tam Święty? Najprawdopodobniej wracał akurat z Rzymu, gdzie 29 listopada 1223 r. uczestniczył w zatwierdzeniu Reguły swojego Zakonu przez Papieża Honoriusza III. Ojciec święty udzielił mu też wtedy pozwolenia na tę szczególną celebrację Bożego Narodzenia.

W ten sposób po raz pierwszy od Narodzenia Pańskiego w Betlejem, z okazji Wigilii Bożego Narodzenia zbudowana została szopka. Przedstawiała ona wnętrze stajenki betlejemskiej w naturalnej skali, wraz z osobami i żywymi zwierzętami. Franciszek pragnął w ten sposób przybliżyć prostym ludziom tajemnicę zbawienia. Grotę wypełniono sianem. Braciszki złożyli na nim wyrzeźbioną w drzewie figurkę Jezusa, a obok niej ustawili ży-

wego woła i osła. W postaci Świętej Rodziny wcielili się mieszkańcy Greccio. Odegrali oni na żywo scenę narodzenia.

Pięć lat od owych pamiętnych świąt w Greccio, na polecenie papieża Grzegorza IX (który zatwierdził to dzieło 25.02.1229 r.) Tomasz z Celano, pierwszy biograf św. Franciszka, opisał szczegółowo te niecodzienne wydarzenia w tzw. „Życiorysie pierwszym” (Vita I, rozdz. XXX, nr 84-87). Znajdujemy tam następujące słowa:

[...]Należy wzmiankować i ze czcią wspomnieć to, co uczynił w dzień narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, na trzy lata przed dniem swojej chwalebnej śmierci, w kasztelu zwanym Greccio. Był na owym terenie mąż imieniem Jan, dobrej sławy, a jeszcze lepszego życia, którego święty Franciszek kochał szczególną miłością, ponieważ mimo że w swojej ziemi był on szlachcicem i człowiekiem bardzo poważnym, jednak gardził szlachectwem cielesnym, natomiast szedł za szlachectwem ducha. Jego to właśnie, prawie na piętnaście dni przed narodzeniem Pańskim, święty Franciszek poprosił do siebie, jak to często zwykł czynić, i rzekł doń; „Jeśli chcesz, że byśmy w Greccio obchodzili święta Pańska, pośpiesz się i pilnie przygotuj wszystko, co ci powiem. Chcę bowiem

dokonać pamiątki Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem. Chcę naocznie pokazać Jego braci w niemowlęcych potrzebach, jak został położony w żłobie i jak złożony na sianie w towarzystwie woła i osła”. Co usłyszawszy, ów dobry i wierny mąż szybko pobiegł przygotować we wspomnianym miejscu wszystko, co Święty powiedział.

Nastał dzień radości, nadszedł czas wesela. Z wielu miejscowości zwołano braci. Mężczyźni i kobiety z owej krainy, pełni rozradowania, według swej możliwości przygotowali świece i pochodnie dla oświetlenia nocy, co promienistą gwiazdą oświeciła nigdy wszystkie dni i lata. Wreszcie przybył święty Boży i znalazłszy wszystko przygotowane, ujrzał i ucieszył się. Mianowicie nagotowano żłobek, przyniesiono siano, przeprowadzono woła i osła. Uczczono prostotę, wystawiono ubóstwo, podkreślono pokorę, i tak Greccio stało się jakby nowym Betlejem. Noc stała się widna jak dzień, rozkoszna dla ludzi i zwierząt. Przybyły rzesze ludzi, ciesząc się w nowy sposób z nowej tajemnicy. Głosy rozchodziły się po lesie, a skały odpowiadały echem na radosne okrzyki. Bracia śpieszyli, oddając Panu należne chwalby, a cała noc rozbrzmiewała okrzykami wesela. Święty Boży stał przed żłobkiem, pełen westchnień, przejęty czcią i ogarnięty przedziwną radością. Ponad żłobkiem kapłan odprawiał uroczystą Mszę świętą, doznając nowej pociechy.

Święty Boży ubiera się w szaty dia-końskie, był bowiem diakonem, i donośnym głosem śpiewa świętą Ewangelię. A jego głos mocny i słodki, głos jasny i dźwięczny, wszystkich zaprasza do najwyższych nagród. Potem głosi kazanie do stojącego wokół ludu, słodko przemawiając o narodzeniu ubogiego Króla i małym miasteczku Betlejem. Często też, gdy chciał nazwać Chrystusa „Jezusem”, z powodu bardzo wielkiej miłości zwał Go „dziecińcem z Betlejem” i jak becząca owca wymawiał słowo „Betlejem”, napełniając całe swe usta głosem, a jeszcze bardziej słodkim uczuciem. Również, gdy wzywał „dzieci z Betlejem” lub „Jezusa”, zdawał się obliżywać wargi językiem, na podniebieniu smakując i potykając słodycz tego słowa.

Tamże Wszchemogący rozmnożył swe dary, a pewien cnotliwy mąż miał dziwne widzenie. Widział w żłóbku leżące dzieciątko bez życia, ale kiedy święty Boży zbliżył się doń, ono jakby ożyło i zbudziło się ze snu. To widzenie nie jest nieodpowiednie, gdyż w wielu sercach dzieci Jezus zostało zapomniane. Dopiero Jego łaska, za pośrednictwem sługi, świętego Franciszka, sprawiła, że zostało w nich wskrzeszone i wrazone w kochającej pamięci. Wreszcie zakończył się uroczysty obchód i każdy z radością powrócił do siebie.

Siano złożone w żłobie zachowano w tym celu, aby poprzez nie Pan uzdrowił bydło i zwierzęta i tak pomnażał swoje święte miłosierdzie. Naprawdę tak się stało, że wiele chorych zwierząt w pobliskiej okolicy, po zjedzeniu trochę z tego siana, zostało uleczonych ze swych dolegliwości. A nawet kobiety, cierpiące na ciężki i długi poród, po położeniu na nie nieco tego siana, szczęśliwie rodziły. A także osoby obojga płci, uciekające się po ratunek w swoich różnych uciskach, uzyskiwały tam upragnione zdrowie.

Wreszcie miejsce żłóbka przeznaczono na świątynię Panu, a ku czci świętego ojca Franciszka nad żłóbkiem zbudowano ołtarz i poświęcono kościół, aby tam, gdzie kiedyś zwierzęta jadły paszę z siana, teraz ludzie ku zdrowiu duszy i ciała pożywali Ciało niepokalanego i nieskalanego baranka, Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który z wielkiej i niewymownej miłości dał nam siebie samego. On, który z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje, Bóg wieki wieków. Amen. Alleluja, Alleluja. [...]

W „Życiorysie drugim” (Vita II, rozdz. 151, nr 199 – 200), kolejnej biografii św. Franciszka, Tomasz z Celano pisze z kolei o samym przeżywaniu Nabożeństwa do Narodzenia Pańskiego przez świętego:

„[...] Przed wszystkimi innymi uroczystościami z niewystowionym zapachem obchodził Narodzenie Dziecięcia Jezus. Twierdził, że jest te święto nad świętami, bo wtedy Bóg, stawszy się dziecińcem, zawisł u piersi ludzkich. Obrazy owych niemowlęcych członków całował zgłodził myślą, a współczucie z Dzieciątkiem, rozlane w jego sercu, kazało mu słodko szczebiotać, jak to czynią małe dzieci. To imię w jego ustach było słodkie jak miód.

Gdy rozprawiano o wstrzemięźliwości od potraw mięsnych w Boże Narodzenie, ponieważ wypadł właśnie w piątek (dies Veneris), odpowiedział bratu Morico, mówiąc: „Bracie, grzeszysz nazywając piątkiem (diem Veneris) dzień, w którym narodził się Jezus Dziecię. Chcę, żeby w tak wielkim dniu nawet ściany jadły mięso, a skoro nie potrafią, to przynajmniej z wierzchu trzeba je nim natrzeć!”. Chciał, aby w tym dniu bogaci karmili do syta ubogich i głodnych, a wołom i osłom by dawano więcej obroku i siana, niż zwykle. Mówił: „Gdy kiedyś będę rozmawiał z cesarzem, to poproszę go o wydanie powszechnej ustawy, by w dniu tak wielkiej uroczystości wszyscy, którzy mogą; rozrzucali po drogach ziarno i zboże dla nakarmienia ptasząt, a zwłaszcza braci skowronków.”

Ze łzami wspominał nędzę, jaka w ten dzień otaczała biedniutką Dziewicę Maryję. Pewnego dnia, kiedy siedział przy obiedzie, jeden z braci wspominał o ubóstwie błogostawionej Dziewicy i napomknął o niedostatku Chrystusa, Jej Syna. Franciszek natychmiast zerwał się od stołu, wybuchnął bolesnym szlochem i zalany łzami resztę swego chleba zjadł na gołej ziemi. Stąd to królewską nazywał tę cnotę, co tak znamienicie zajaśniała u Króla i Królowej.

A gdy w toku obrad bracia zapytywali go, jaka cnota najbardziej przyczyniła się do przyjaźni z Chrystusem, odpowiedział tak, jakby otwierał tajemnicę swego serca: „Dzieci, wiedźcie, że ubóstwo jest szczególną drogą do zbawienia; jego owoc jest obfity, a tylko nielicznym znany w całej pełni. [...]”

Gdy 3 października 1226 roku zmarł św. Franciszek, Zakon nie porzucił zwyczaju budowania szopek i kulturywuje go do dnia dzisiejszego. Bo i dzisiaj okazu-

je się, że ten prosty sposób prezentowania treści ewangelicznych trafia do dzieci i dorosłych. Szopka jest okazją do wielkiej katechezy nie tylko najmłodszych. I w pięknej świątyni franciszkańskiej w Gdyni co roku też jest szopka, która gromadzi całe Rodziny.

Skoro wspominałem o rodzinie, na zakończenie przytoczę jeszcze słowa z homilii, jaką wygłosił Ojciec Święty Franciszek podczas Mszy w Dniu Rodzin 27 października 2013 r.: *Apostoł Paweł, u schyłku swego życia dokonuje zasadniczego bilansu: „wiarę ustrzegłem” (2 Tm 4,7). Jak ją ustrzegł? Nie w kasie pancernej! Nie ukrył jej pod ziemią, jak leniwy sługa. Święty Paweł porównuje swoje życie do walki i do wyścigu. Ustrzegł wiarę, ponieważ nie ograniczył się do jej obrony, ale głosił ją, promieniował nią, zaniósł ją daleko. (...) Także i tutaj możemy zadać sobie pytanie: w jaki sposób strzeżemy naszej wiary? Czy zachowujemy ją dla nas, w naszej rodzinie, jako dobro prywatne, czy też umiemy się nią dzielić poprzez świadectwo, gościnność, otwartość na innych? Wszyscy wiemy, że rodziny, zwłaszcza te młode są często zabiegane, bardzo zalatane. Ale czy czasami myślicie, że ten bieg może też być zawodami wiary? Rodziny chrześcijańskie są rodzinami misyjnymi, w życiu dnia powszedniego, czyniąc sprawy codzienne, wkładając we wszystko sól i zaczyn wiary!*

W psalmie responsoryjnym znajdujemy następujące wyrażenie: „niech słyszają to pokorni i niech się weselą” (33/34, 3). (...) Prawdziwa radość pochodzi z głębokiej harmonii między ludźmi, którą wszyscy odczuwają w sercu, i która sprawia, że odczuwamy piękno bycia razem, wspierania się wzajemnie na drodze życia. Ale u podstaw tego uczucia głębokiej radości jest obecność Boga w rodzinie, jest Jego miłość gościnna, miłosierna, szanująca każdego. Tylko Bóg umie z różnic tworzyć harmonię. Jeśli brakuje miłości Boga, to także rodzina traci harmonię, dominuje indywidualizm i gaśnie radość. Natomiast rodzina, która żyje radością wiary przekazuje ją spontanicznie, jest solą ziemi i światłem świata, jest zaczynem dla społeczeństwa.

Życzę Wam Kochane Rodziny abyście brali przykład ze Świętej Rodziny z Nazaretu.

Brat Łukasz Staniszewski

Do wspólnoty Ludu Bożego przez Sakrament Chrztu Świętego zostali włączeni:

Maksymilian Jan Chowaniec
Michalina Karolina Frankowska
Grzegorz Kasieczko
Tomasz Trzeciak
Maksymilian Karpiński
Oliwia Plebanek
Emilia Lucja Swiło
Alicja Maziarz
Mikołaj Karol Olczyk
Stanisław Sławiński
Adrian Jan Wróblewski
Zuzanna Zborowska
Oskar Andrzej Danielski
Antonina Maria Stróżyk
Natalia Wołodkiewicz
Jakub Mariusz Michalski
Leon Ignacy Bodzak
Leon Franciszek Wójcik
Michał Marcin Starnowski
Oliwia Anna Kowalczyk
Lena Marianna Paluch

Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

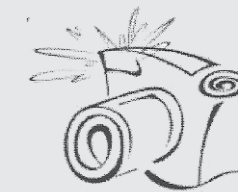
Halina Józefa Malinowska
Genowefa Wasilewska
Irena Teofila Tomaszewska
Ryszard Stefan Śniadek
Magdalena Czap
Maria Krystyna Brzoskowską
Marianna Kurpyta
Elżbieta Maria Konopińską
Bogumiła Waclawa Przybyłowicz
Florentyna Kupidura
O. Jacek Mieczysław Kamzela
Irena Franciszka Chyzińska
Dorota Baduszek-Michalska
Marian Wojciech Szymoniak
Janina Duda
Kinga Maria Lipska
Dariusz Bałtyn
Kazimierz Deutsch,
Józef Wilk
Eugenia Bronisława Tylkowską
Jadwiga Palimąka
Michał Kulągowski,
Zofia Prędką,
Helena Wilczyńska,
Edmund Łażniewski,
Marianna Podgórska,
Iwona Sławomira Recke,
Stanisław Jankowski,
Bogusław Szymon Turek,
Zyta Łąsiak,

Zofia Staszewska,
Adam Mięciel,
Janusz Roman Konieczny,
Józef Eugeniusz Kłos,

Helena Turzyńska,
Jan Michalski,
Brygida Klicka,
Brygida Przybylska.

FOTO OPTYKA JORDAN

ul. Świętojańska 116
tel. 535-158-538



OFERUJEMY:

- realizowanie recept (płatnych i refundowanych) na okulary z 20 % zniżką
- okulary słoneczne w przystępnej cenie
- naprawa cyfrowych aparatów fotograficznych

Jako „chrześcijański optyk” działamy już od 25 lat przy ul. Pułaskiego, gdzie - minimalizując własne dochody - pomagamy fundacjom charytatywnym (m. in. fundacji Gaudium Vitae wspomagającą samotną matkę) oraz osobom, którym ze względów finansowych trudno jest zrealizować recepty na okulary. Niewielki nowy punkt przy ul. Świętojańskiej założyliśmy dwa miesiące temu, chcąc objąć pomocą również mieszkańców tej części miasta.

IMPEX-ELECTRONICS inż. Janusz Wójcik

81-423 GDYNIA ul. Partyzantów 35
tel/fax.: +58 622 82 90 tel.: 58 622 75 21
(budynek pod skarpą Kościoła OO. Franciszkanów)
www.impex-electronics.pl
e-mail: jw@impex-electronics.pl



DOMOWE DETEKTORY GAZU (CZUJNIKI GAZU)

- detektory gazu ziemnego - detektory tlenu węgla (czadu)

SPRZEDAŻ, PROMOCJA, GWARANCJA, CERTYFIKATY, CE
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY, BEZPŁATNY
ZAPRASZAMY: PN - PT 8 - 16

ZAKŁAD wykonuje usługi kuźnierskie:

- szycie futer i konfekcji z nowych skór
- renowację futer
- wszelkie przeróbki

Pracownia Futer BŁAŻEJEWSKI

Gdynia, ul. Kilińskiego 8,
tel. (058) 620-88-26 lub 508-394-852

zapraszamy: poniedziałek–piątek 10.00 – 13.00 oraz 15.00 – 18.00

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- UKŁADANIE GLAZURY,
 - GŁADZIE GIPSOWE,
 - SZPACHLOWANIE,
 - MONTAŻ PANELI,
 - TAPETOWANIE,
 - MAŁOWANIE
- ORAZ WIELE INNYCH PRAC WYKOŃCZENIOWYCH WNETRZ**
- POMIESZCZEŃ BIUROWYCH,
 - SKLEPÓW,
 - MIESZKAŃ I INNYCH LOKALI.

tel. 058 622 59 34; tel.kom. 609 685 448
e-mail: irekkonkol@interia.pl



ZE WZGÓRZA
OO. Franciszkanie

Parafia rzymskokatolicka
pw. św. Antoniego
ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia
tel. (058) 622 02 38
e-mail: zewzgorza@franciszkanie.pl
www.gdynia.franciszkanie.pl

Msze święte w niedziele i święta:

kościół górny
07:00, 08:30
09:00 – Dom Kombatanta
10:00 – suma,
11:30 – dla rodzin
13:00, 16:00
18:00 – dla młodzieży uczącej się,
studium i pracującej
20:00 (od VI do VIII)

w dni powszednie w Sanktuarium:

06:30, 08:00, 09:00, 18:00
(we wtorki Msze Św. poranne w
kaplicy św. Antoniego)

Msze św. w święta zniesione:

06:30, 08:00, 10:00, 18:00

Spowiedź św.

podczas każdej Mszy Św. oraz
w dni powszednie od godz. 16:00
do 18:30 (w czasie kolędy spo-
wiedź popołudniu od godz. 17:30)

Kancelaria parafialna

od wtorku do piątku
w godz. 10:00 – 12:30
i 16:00 – 17:30

Poradnia Życia Rodzinnego

środy w godz. 18:00

Kiosk parafialny

czynny: wtorek – sobota przed
i po mszy o godz. 18:00,
niedziela przed i po każdej mszy
świętej

INVESTim

KASY FISKALNE



NOVITUS NANO E

Kasa fiskalna przenośna

- Niewielkie rozmiary i lekka konstrukcja
- Ergonomiczna obudowa odporna na uderzenia
- Zapis elektronicznej kopii na karcie SD
- Intuicyjna i przyjazna obsługa
- Możliwość pracy w trudnych warunkach atmosferycznych



NOVITUS SOLEO E PLUS

Kasa fiskalna stacjonarna

- Rejestracja elektronicznej kopii paragonu
- Graficzne wyświetlacze obsługi i klienta
- Duża baza towarów
- Identyfikacja 20 kasjerów
- Możliwość ustalenia waluty głównej kasy wielowalutowość

ul. Władysława IV 7-15 (róg ul. Wójta Radtkego, 80m od I Urzędu Skarbowego)
81-353 Gdynia, tel. 58 624 40 74; kom. 507 156 890, 501 735 351

www.investim.pl
biuro@investim.pl

OFERUJEMY:

- modne strzyżenie dostosowane do każdego typu urody i wieku zgodnie z życzeniem klienta
- koloryzację farbami renomowanych firm fryzjerskich
- zabiegi kuracyjne i pielęgnacyjne włosów, odbudowę i regenerację, nawilżanie, nabłyszczenie itp.
- wplatanie warkoczyków
- zaopatrzenie w profesjonalne środki pielęgnacyjne do włosów: WELLA, SCHWARZKOPF, GOLDWELL, ALFAPARF, ALTERNA, JOICO, SUBRINA...

zapraszamy: poniedziałek–piątek 9.00 – 19.00 ♦ soboty 9.00 – 14.00

SALON FRYZJERSKI

ELŻBIETA

Gdynia, ul. Abrahama 50/56,
(wejście od ul. Władysława IV)
tel. (058) 620-88-10



Wydawca: OO. Franciszkanie

Redaguje ZESPÓŁ

Animator:

o. Piotr Kurek OFMConv

Skład: Leszek Pach

Możesz wesprzeć naszą gazetę

wpłacając ofiarę na konto:

46124012391111001002952102
Bank PKO S.A. I Oddział w Gdyni

Zapraszamy do pisania artykułów do
naszej gazety. Materiały prosimy
przesyłać na adres e-mail:

ze_wzgorza@wp.pl

Strona www parafii

www.gdynia.franciszkanie.pl

Aktualne ogłoszenia, homilie,
wydarzenia

Oferta

SKOK Stefczyka

atrakcyjne pożyczki i kredyty!

- pożyczki bez poręczycieli (nawet do 100 000 zł)
- oferty dla przedsiębiorców, również na start firmy
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- linie pożyczkowe

wysoko oprocentowane lokaty – do 8,8% na lokacie półrocznej
konto osobiste i firmowe z dostępem przez Internet

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00 GDYNIA-REDŁOWO, ul. Legionów 126-128 (przy Centrali SKOK Stefczyka), tel. 058 782 87 12-13

Parafia oo. Franciszkanów w Gdyni i młodzież Szkoły Muzycznej II stopnia w Gdyni

zapraszają na

KONCERT

CHARYTATYWNY

ze zbiórką pieniędzy dla poszkodowanych w tajfunie Haiyan na Filipinach

1 grudnia 2013, godz. 19:00 (po mszy)

Kościół oo. Franciszkanów

Gdynia, ul. Ujejskiego 40

**Marek Czajka (wibrafon), Michał Guzik (gitara),
Marta Jezierska (skrzypce), Kinga Kitowska (skrzypce),
Małgorzata Pytlik (organy), Natalia Tańska (flet)**

ROBERT GUZIK (gitara)

absolwent gdyńskiej Szkoły Muzycznej i Uniwersytetu Muzycznego Im. F. Chopina w Warszawie

WSTĘP WOLNY • PO KONCERCIE ZBIÓRKA DO PUSZEK

WIZYTA DUSZPASTERSKA „KOLEĘDA” 2014

02.01. – czwartek

- ul. Dąbrowskiego

03.01. – piątek

- ul. Kopernika
nr. nieparzyste
oraz parzyste 6-20

04.01. – sobota

- ul. Kopernika
nr. parzyste 22-54,
- ul. Maczka

07.01. – wtorek

- ul. Bpa Dominika
nr. parzyste 8-38;
nr. nieparzyste 3-9

08.01. – środa

- ul. Bpa Dominika
nr. nieparzyste 11-49;
21A-27A

09-01. – czwartek

- ul. Bpa Dominika
nr. nieparzyste 29A-35A
- ul. Świętojańska nr 139
- ul. Harcerska

10.01. – piątek

- ul. Świętojańska
nr. parzyste 126-132;
nr. nieparzyste 135-145
i 139A
- ul. Partyzantów nr. 1-21

11-01. – sobota

- ul. Partyzantów
nr. nieparzyste 23-27
i nr. parzyste 22-40

13.01. – poniedziałek

- ul. Partyzantów
nr. 42-44 i nr 39 w całości

14.01. – wtorek

- ul. Wachowiaka

15.01. – środa

- ul. Legionów
nr. nieparzyste 23-97A
i nr. parzyste 30-34
w całości

16.01. – czwartek

- ul. Legionów 42-98

17.01. – piątek

- ul. Górna
- ul. Redłowska 50-52

18.01 – sobota

- ul. Syrokomli
- ul. Hallara
- ul. Tetmajara

20.01 – poniedziałek

- ul. Norwida
- ul. Bat. Chłopskich 14-32

21.01. – wtorek

- ul. Bat. Chłopskich 15-39
- ul. Grottgera
- ul. Narutowicza

22.01. – środa

- ul. Senatorska
- ul. Hetmańska
- ul. Kasztelańska
- ul. Reja

23.01. – czwartek

- ul. Orzeszkowej
- ul. Focha
- ul. Śniadeckich

24.01 – piątek

- ul. Ujejskiego
- ul. Chopina

25.01. – sobota

- ul. W. Pola
- ul. Kielecka
- Al. Zwycięstwa

27.01. – poniedziałek

- ul. Wyspiańskiego

28.01. – wtorek

- ul. Paderewskiego
- ul. Ejsmonda
- ul. Prusa
- ul. Wieniawskiego
- ul. Moniuszki

29.01 – środa

- ul. Matejki
- uzupełnienia

**Wizytę duszpasterską
w dni powszednie
rozpoczynamy
o godz. 16.00;
w soboty o godz. 15.00
Możliwe zmiany
w planie kolędy,
będą podawane
w ogłoszeniach
parafialnych.**